

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 173 dniach

Piotr Żochowski, Andrzej Wilk, Sławomir Matuszak

W obwodzie donieckim trwają intensywne walki na kilku kierunkach. Obrońcy starają się utrzymać pozycje na wschodnich obrzeżach Bachmutu, w miejscowościach na północny wschód (Bachmutśke i Sołedar) i południowy wschód (Kodema i Zajcewe) od miasta, a także na wschód od Siewierska (Hryhoriwka, Werchnokamjańskie i Iwano-Darjiwka). Rosyjskie ataki w kierunku miejscowości Wesele i Wyjimka potwierdzają, że siły ukraińskie opuściły pozycje wzdłuż drogi Bachmut–Lisiczańsk i zorganizowały obronę na wschód od trasy Bachmut–Siewiersk. Najeźdźcy uderzyli w kierunku zachodnim z Gorłówki (Zalizne) oraz poszerzyli obszar starć na zachód od Doniecka. Strona ukraińska zdementowała doniesienia, jakoby stanowiąca punkt wyjścia do dalszego natarcia wzdłuż autostrady M04 miejscowość Pisky została w całości opanowana przez wroga. Jej informacje o walkach o Perwomajśke potwierdzają jednak, że Rosjanie przełamali dotychczasowe pozycje obrońców u wylotu trasy. Ukraińcy powstrzymują natarcie przeciwnika w rejonie Awdijiwki i na północ od niej w kierunku Kramatorska (Nowoseliwka–Ołeksandropil), odpierają ataki na Marjinkę oraz miejscowości na południe i południowy zachód od niej, jak również na pozycje przy granicy z obwodem zaporoskim.

Poza Donbasem walki toczyły się sporadycznie. Wojska ukraińskie odparły natarcia na pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego (Suchyj Stawok–Łozowe i Zełenij Haj–Nowohryhoriwka), na północ od Charkowa (Kozacza Łopań–Udy) oraz na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego (Pasika–Bohorodyczne, Tychoćke–Dołyna, Dowheńke–Mazaniwka).

Zgodnie z ukraińskimi danymi Rosjanie zintensyfikowali ataki lotnicze na cele cywilne i wojskowe. Kontynuują też ostrzał artyleryjski i rakietowy pozycji i zaplecza sił przeciwnika wzdłuż całej linii styczności. 15 i 16 sierpnia miały miejsce jedne z najintensywniejszych ostrzałów Charkowa, atakowano również miejscowości na północ (Bohoduchiw, Złoczów) i południe (Merefa, Czuhujew) od niego. Permanentnie ostrzeliwane i bombardowane są Słowińsk i Kramatorsk oraz Awdijiwka i Bachmut w obwodzie donieckim, rejony krzyworoski (głównie okolice Zełenodolśka) i nikopolski (Nikopol i Marganec mają być ostrzeliwane przez artylerię rozmieszczoną po sąsiedniej stronie Dniepru, na terenie Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej w Enerhodarze) obwodu dnipropropetrowskiego, okolice miejscowości Hulajpole i Orichiw w obwodzie zaporoskim oraz Mikołajów i Bereznehuwate w północno-wschodniej części obwodu mikołajowskiego. Poza obszarami walk rakiety spadły na Zaporozże oraz infrastrukturę kolejową w rejonie synelnykiwskim obwodu dnipropropetrowskiego.

Ukraińskie artyleria i lotnictwo atakowały głównie bazy i składy amunicji wroga w obwodzie chersońskim (w rejonach kachowskim, heniczskim i berysławskim oraz w Nowej Kachowce), a także w obwodach zaporoskim (Tokmak) i ługańskim (w Popasnej miał zostać zniszczony sztab najemników z tzw. grupy Wagnera). 13 sierpnia rano ukraińskie Dowództwo Operacyjne „Południe” dwukrotnie podało informację o ataku na most drogowy na zaporze Kachowskiej Elektrowni Wodnej, czego nie potwierdził później Kijów. Z kolei 14 sierpnia obrońcy mieli kolejny raz ostrzelać most Antoniowski (samochodowy) koło Chersonia.

16 sierpnia rano doszło do pożaru i serii wybuchów w składzie amunicji w okolicach miasta Dżankoj na okupowanym Krymie. Resort obrony FR oświadczył, że nastąpiły one na skutek ukraińskiej dywersji. Lokalne władze zarządziły ewakuację 2 tys. mieszkańców miejscowości Azowskie i Majśke. Tego samego dnia miała też miejsce eksplozja na lotnisku wojskowym Gwardiejskoje koło Symferopola.

Minister obrony Ołeksij Reznikow ocenił łączną liczebność ukraińskich formacji mundurowych (głównie Sił Zbrojnych, Gwardii Narodowej, Służby Granicznej, Policji i Służby Bezpieczeństwa Ukrainy) po mobilizacji na blisko 1 mln żołnierzy i funkcjonariuszy. Siły przeciwnika oszacował na 137 tys. wojskowych. Ich trzon ma stanowić 111–115 batalionowych grup taktycznych. Na pytanie, czemu mimo przewagi liczebnej Ukraińcy muszą ustępować, odparł, że oddziały obrońców są rozmieszczone wzdłuż linii o długości 2500 km (z czego linia styczności walczących wojsk ma długość 1300 km) oraz w głębi terytorium kraju. Rosjanie mają także dysponować znaczącą (10–15-krotną) przewagą w zakresie ciężkiego uzbrojenia. Minister wskazał, że przed przygotowaniem kontrofensywy, której rezultatem ma być wyzwolenie okupowanej części terytorium Ukrainy, konieczne jest w pierwszej kolejności powstrzymanie agresora, a następnie ustabilizowanie linii frontu.

Reznikow oznajmił, że do kraju dotarły z Wielkiej Brytanii kolejne – najprawdopodobniej trzy – wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet M270 oraz zapas pocisków do nich. Do brytyjskiego programu szkolenia ukraińskich żołnierzy oficjalnie dołączyła Holandia, a Kanada i Nowa Zelandia, które już wcześniej zgłosiły swój akces, skierowały do Wielkiej Brytanii odpowiednio 90 i 120 instruktorów wojskowych. Łotwa przekazała Kijowowi cztery śmigłowce (dwa Mi-17 i dwa Mi-2) oraz sześć haubic samobieżnych 155 mm M109, a Słowacja – cztery armatohaubice samobieżne 155 mm Zuzana.

11 sierpnia Ministerstwo Obrony Ukrainy zdementowało doniesienia o udziale tamtejszych sił zbrojnych w zniszczeniu dwa dni wcześniej składów amunicji i sprzętu na lotnisku Saki na okupowanym Krymie. Tak wiceszefowa resortu Hanna Malar skomentowała artykuł zamieszczony w „The New York Times”, w którym wysoki rangą anonimowy oficer ukraiński oświadczył, że za wybuchami stali Ukraińcy. Malar skrytykowała też generała Dmytra Marczenkę, który twierdził, że Kijów planuje odbić Chersoń i zakończyć aktywną fazę wojny do końca roku. Tego rodzaju wypowiedzi wiceminister uznała za niebezpieczne i mogące utrudnić armii realizację planów operacyjnych. 16 sierpnia Biuro Prezydenta zasugerowało jednak, że za ostatnimi eksplozjami na Krymie stoją siły ukraińskie, i zapowiedziało, że w najbliższym okresie takich incydentów będzie więcej.

15 sierpnia Rada Najwyższa Ukrainy przedłużyła stan wojenny do 21 listopada. Zatwierdzono również dekret prezydenta o kontynuacji powszechnej mobilizacji. Parlament od początku inwazji już trzykrotnie zarządzał stan wojenny i mobilizację – 24 lutego na 30

dni, pod koniec marca – do końca maja, a w maju – na kolejne 90 dni, do 23 sierpnia.

Szef ukraińskiego resortu spraw wewnętrznych Denys Monastyrski przekazał, że w najbliższym czasie zostanie uchwalona ustawa o legalizacji posiadania broni. Zwrócił uwagę, że w wyniku rosyjskiej agresji stosunek społeczeństwa do tej kwestii zmienił się ze skrajnie negatywnego w pozytywny. MSW uważa, że obywatel powinien móc posiadać broń palną i używać jej, aby chronić swoje miejsce zamieszkania. W przeprowadzonym wcześniej sondażu na portalu Dija (odpowiednik serwisu e-Obywatel) wzięło udział ponad 1,7 mln osób, z których 59% opowiedziało się za umożliwieniem mieszkańcom posiadania broni.

Prezydent Wołodymyr Zełenski kontynuuje zmiany kadrowe w Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). 15 sierpnia zwolnił szefów jej zarządów regionalnych w obwodach kijowskim, tarnopolskim i lwowskim. Dotychczasowy szef służby w tym ostatnim – Artiom Bondarenko – został przeniesiony do Kijowa i obwodu kijowskiego. SBU poinformowała z kolei o likwidacji kilku kanałów nielegalnego przerzutu za granicę mężczyzn w wieku poborowym. Odnotowano, że niektóre trasy biegły do Rosji, zwłaszcza na okupowany Krym. Według danych służby przemytnicy działali w obwodach kijowskim, zaporoskim, charkowskim i czernihowskim. Koszt przerzutu z Czernihowa na Białoruś wynosił 100 tys. hrywien (ok. 2,7 tys. dolarów), a z Zaporozża na Krym – 5–10 tys. hrywien (135–270 dolarów). Od 24 lutego ukraińska służba graniczna zatrzymała ponad 700 osób, które próbowały przekroczyć granicę, posługując się sfałszowanymi dokumentami stwierdzającymi niezdolność do służby wojskowej (ich uzyskanie kosztuje do 3 tys. dolarów).

W reakcji na coraz częstsze bojkotowanie przez poborowych ustawy o powszechnej mobilizacji i uchylanie się od rejestracji w komisjach wojskowych głównodowodzący Walerij Załużny zwrócił się do Ministerstwa Obrony o rozważenie złagodzenia zasad poboru. Zmiany mają pozwolić osobom uczącym się na wyższych uczelniach w kraju i za granicą na uzyskanie zwolnienia z mobilizacji.

Prezydent Zełenski odrzucił 16 sierpnia petycję 25 tys. obywateli wnioskujących o umożliwienie wyjazdu za granicę mężczyznom niemającym przeszkolenia wojskowego w wieku od 18 do 60 lat. Stwierdził, że zgodnie z art. 17 i 65 konstytucji ochrona suwerenności i integralności terytorialnej, a także obrona państwa jest obowiązkiem całego narodu. Przypomniał też dekret z 24 lutego „O powszechnej mobilizacji”, zgodnie z którym osoby zdolne do służby wojskowej, które wcześniej nie służyły w armii, mogą ją zasilić po przeszkoleniu na poligonach lub w ośrodkach szkoleniowych.

Mer Łucka Ihor Poliszczuk ocenił ryzyko ofensywy przeciwnika z terytorium Białorusi jako niskie i uznał, że na Wołyniu operuje wystarczająco dużo jednostek obrony terytorialnej, w tym wyróżniający się wyszkoleniem i wyposażeniem batalion „Łuck”. Ponadto służba graniczna buduje na granicy fortyfikacje – rowy przeciwczołgowe czy ogrodzenia żelbetowe. Ze względu na bagnisty teren wróg może poruszać się tylko po kilku drogach, które są dobrze widoczne z terytorium Ukrainy. Według Poliszczuka do uderzenia z Białorusi Rosjanie potrzebowaliby sił liczących do 20 tys. żołnierzy, a udział armii białoruskiej w ewentualnej operacji wojskowej wydaje się mało prawdopodobny.

Działania wojsk ukraińskich na południu kraju wywołują nerwowość rosyjskiego personelu. Według Kijowa wróg ewakuował z tych terenów część oficerów i ich rodziny w obawie przed

potencjalnymi atakami raketowymi, w tym możliwym zniszczeniem przepraw na Dnieprze. Odnawia się kolejne incydenty świadczące o aktywności ukraińskich grup dywersyjnych na zapleczu sił przeciwnika. W Melitopolu przy użyciu improwizowanego ładunku wybuchowego uszkodzono most kolejowy i instalacje retransmitujące rosyjskie programy telewizyjne. Ukraińską działalność dywersyjną potwierdzają komunikaty rosyjskiej Gwardii Narodowej – zawiadamiła ona m.in. o zatrzymaniu ponad 50 osób zaangażowanych w posunięcia przeciwko siłom okupacyjnym.

Strona ukraińska wielokrotnie informowała o pogarszającym się morale wrogich żołnierzy oraz trudnościach przeciwnika w naborze kadr mających zorganizować lokalną administrację na zajętych terytoriach. Doniesienia te potwierdza podpisanie przez Władimira Putina dekrety przyznającego funkcjonariuszom FSB przywileje, które mają zachęcić ich do pełnienia służby na Ukrainie. Osobom służącym w regionach z nią graniczących i na obszarze tzw. operacji specjalnej jeden dzień służby będzie naliczany jako dwa, a w przypadku ich śmierci rodzinom ma przysługiwać rekompensata w wysokości 5 mln rubli (ok. 80 tys. dolarów). Ponadto w razie kontuzji pracownik FSB będzie mógł otrzymać 3 mln rubli (ok. 50 tys. dolarów). Wcześniej zasada ta dotyczyła wyłącznie funkcjonariuszy straży granicznej FSB.

15 sierpnia prezydent Ukrainy wezwał wspólnotę międzynarodową do wprowadzenia nowych sankcji wymierzonych w rosyjski sektor atomowy, a Rosję – do opuszczenia terytorium Zaporoskiej Elektrowni Atomowej w okupowanym Enerhodarze. Zełenski podkreślił, że jakkolwiek incydent związany z wyciekiem materiałów radioaktywnych będzie zagrożeniem dla państw UE oraz krajów basenu czarnomorskiego, w tym Turcji. Tego samego dnia podobną uchwałę przyjęła Rada Najwyższa, która zaapelowała przy tym do ONZ i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej o zorganizowanie specjalnej misji w celu zapewnienia bezpieczeństwa na terenie siłowni. 14 sierpnia 42 państwa (w tym wszyscy członkowie UE oraz m.in. USA, Wielka Brytania, Japonia i Turcja) wezwały Moskwę do wyprowadzenia swoich wojsk z elektrowni. Władze w Kijowie informują, że w ostatnich dniach okupanci kilkakrotnie celowo ostrzelali obszar obiektu (ostatni raz 11 sierpnia).

Według sondażu agencji Rejtnh 98% Ukraińców wierzy w zwycięstwo w wojnie z Rosją i popiera działania Sił Zbrojnych Ukrainy. Aktywność Zełenskigo popiera zdecydowanie 59% respondentów (w kwietniu wskaźnik ten wynosił 74%), a częściowo – kolejne 32% (w kwietniu – 20%). Za członkostwem w NATO opowiedziało się 72% badanych, a przeciwko – jedynie 7%. Prawie dwie trzecie (64%) ankietowanych wyraża przekonanie, że wojna przyniesie powrót do granic z 1991 r., 14% sądzi, że Ukraina odzyska wyłącznie tereny kontrolowane przed 24 lutego, a 10% – że tylko Donbas. Zaledwie 7% respondentów widzi możliwość, że kraj utraci część terytorium.

Zgodnie z danymi Państwowego Komitetu Statystyki wartość ukraińskiego eksportu towarów wyniosła w I półroczu 22,7 mld dolarów (spadek o 24% w stosunku do analogicznego okresu ub.r.), a importu – 25,2 mld dolarów (spadek o 19,9%). W czerwcu eksport wyniósł 3,2 mld dolarów (wzrost o 8,8% względem maja), a import – 4,7 mld dolarów (wzrost o 26,7%), brakuje jednak rozbicia na kategorie towarowe.

Komentarz

- Powtarzające się eksplozje w miejscach bazowania wojsk i składowania amunicji na Krymie stanowią dla agresora potencjalnie większy problem niż niszczenie przez ukraińską artylerię przepraw i magazynów w bezpośrednim zapleczu linii frontu. Przyznanie przez resort obrony FR, że pożar magazynu amunicji i wyposażenia w rejonie miasta Dżankoj to efekt dywersji przeciwnika, ma wymiar nie tylko militarny, lecz także psychologiczny – Moskwa potwierdza, że nie kontroluje w pełni okupowanego od 2014 r. terytorium. Za element swoistej samoobrony informacyjnej Rosji należy uznać jej doniesienia o działalności ukraińskich dywersantów przy granicy FR (w pierwszej połowie sierpnia mieli oni trzykrotnie atakować infrastrukturę obronną w obwodzie kurskim). Podkreślając możliwości przeciwnika w zakresie przeprowadzania aktów dywersji, Moskwa stara się mobilizować lokalne społeczności wokół rzekomego zagrożenia ze strony Kijowa.
- W związku z wysoce prawdopodobnym zaostreniem przez agresora działań antydywersyjnych, zapowiadane przez przedstawicieli ukraińskich władz kontynuowanie operacji nie musi oznaczać kolejnych doniesień o spektakularnych eksplozjach w składach amunicji. Zahamowanie bądź przynajmniej ograniczenie przez Rosję owej dywersji wydaje dużo bardziej prawdopodobne niż obniżenie zdolności Ukrainy do przeprowadzania bezpośrednich ataków na zaplecze jej wojsk (Moskwa ma ograniczone możliwości przeciwdziałania im, zwłaszcza w związku z dalszym dostarczaniem przez Zachód wyrzutni rakiet wraz z pociskami naprowadzanymi). Dotychczas sojusznicy nie zdecydowali się jednak przekazać Kijowowi rakiet o zasięgu większym niż 80 km (124 km w przypadku pocisków przeciwokrętowych), a te przedwojenne (Toczk-U i Wilcha) nie tylko zostały w dużej mierze wyczerpane, lecz także nie dysponują zasięgiem umożliwiającym zaatakowanie celów na Krymie (ponad 200 km). W razie przekazania Ukrainie przez państwa zachodnie rakiet o zasięgu pozwalającym na rażenie agresora w jego głębi operacyjnej Moskwa nie będzie w stanie skutecznie przeciwdziałać atakom.
- Na obszarze znajdującej się od początku marca pod rosyjską okupacją Zaporoskiej Elektrowni Atomowej stacjonują jednostki wojskowe, które mają regularnie ostrzeliwać Nikopol i miejscowości położone po drugiej stronie Dniepru. Kijów i Moskwa oskarżają się wzajemnie o ostrzał siłowni. Choć ryzyko eksplozji reaktora wydaje się nikłe, to działania militarne na terenie obiektu zwiększają niebezpieczeństwo uszkodzeń różnych instalacji, które z kolei mogą spowodować m.in. lokalne skażenia radioaktywne (pociski spadały blisko magazynu zużytego paliwa). Do 12 sierpnia działały trzy z sześciu bloków stacji (o sumarycznej mocy 3 GW), lecz w wyniku ostrzału pracę jednego z nich wstrzymano w trybie awaryjnym. Elektrownia wciąż jest podłączona do ukraińskiej sieci elektroenergetycznej.